

PAULINA PERET-DRĄŻEWSKA

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu*

ISTOTA DYLEMATU TOŻSAMOŚCIOWEGO ZAUFANIE VS RYZYKO WE WSPÓŁCZESNEJ RZECZYWISTOŚCI SPOŁECZNO-KULTUROWEJ

ABSTRACT. Peret-Drażewska Paulina, *Istota dylematu tożsamościowego zaufanie vs ryzyko we współczesnej rzeczywistości społeczno-kulturowej* [The Essence of the Dilemma of Identifying Trust vs Risk in Contemporary Socio-Cultural Reality]. Studia Edukacyjne nr 49, 2018, Poznań 2018, pp. 335-352. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 1233-6688. DOI: 10.14746/se.2018.49.20

The aim of this article is the theoretical analysis of the situation of an individual existing in contemporary socio-cultural reality in the context of identity dilemmas, trust and risk. Considerations have been made about the nature of such categories as trust, risk, anxiety, and a sense of ontological security. This is not without significance for the quality of the condition of modern man, which also implies the need for the reconsideration of and pedagogical activities in the field of education and socialization of individuals participating in contemporary socio-cultural reality.

Key words: trust, risk, fear, identity, modernity, sense of security

Wprowadzenie

Kondycja jednostki partycypującej w społeczno-kulturowym wymiarze zglobalizowanego świata musi uwzględniać szereg trudności wynikających z licznych sprzeczności pomiędzy tym co pożądane a tym co zastane. Istota tego „dramatu rozdwójenia” tkwi w nieuchronności ucieczki od narzuconych warunków życia w płynnej nowoczesności (Z. Bauman) oraz w znikomym wpływie jednostki na rozwój owych warunków. Sytuacja jednostki oraz społeczeństwa płynnej nowoczesności w obliczu istnienia dwóch przeciwstawnych tendencji określone zostały formułą „bycia pomiędzy”. Być pomiędzy oznacza znajdować się w sytuacji skłaniania się ku dwóm ujęciom jednocześnie, bez możliwości zdecydowanego określenia tendencji dominującej. Ter-

min ten posłużył do metaforycznego opisu stanu istnienia jednostki w świecie permanentnej zmiany.

Jednostka partycypująca w obecnej przestrzeni społeczno-kulturowej, mająca potrzebę jednoznacznego dookreślenia siebie, ma trudności z realizacją tego zadania ze względu na permanentne rozdwojenie, rozmycie i niejednoznaczność otaczającej rzeczywistości. Istotę „bycia pomiędzy” stanowi nieumiejętność dokonania wyboru spośród wielu propozycji funkcjonowania i ujmowania wielu obszarów w obliczu globalnego świata. Kolejnym ujęciem kategorii „bycia pomiędzy” jest konieczność uwzględniania, odwoływania się i ujmowania mnogości przeciwstawnych trendów stanowiących jednostkę refleksją nad kształtem własnego bytu bądź szerzej – jako społeczne przeciwstawne dążenia formułujące charakter współczesnych społeczeństw. Dominującą sprzeczność stanowi globalny prymat zmiany, skonfrontowany z jednostkową potrzebą stałości. Prowadzi do licznych ambiwalentnych rozterek na płaszczyźnie egzystencjalnej i tożsamościowej człowieka współczesności.

W obliczu owych dylematów „bycia pomiędzy” jawi się potrzeba ponownego namysłu nad konstruktem tożsamościowym współczesnego człowieka, bowiem zastane warunki społeczno-kulturowe w znacznym stopniu determinują jakość jednostkowej egzystencji, która oparta jest na potrzebie odpowiedzi na pytanie o tożsamość, pytanie „kim jestem?”.

Akcentując współczesne warunki społeczno-kulturowe wpływające na rozwój poczucia bezpieczeństwa w wymiarze jednostkowym, nie sposób pominąć zagadnienia tożsamości ludzkiej, której kształt przybiera charakter zmiennego, permanentnie kreowanego i poddającego się wielu sprzecznościom

stanu jedności, procesu świadomego dostosowywania się człowieka do otaczających go zmiennych warunków, jak i odwrotnie, przystosowania się środowiska przyrodniczego i społecznego do siebie... Tożsamość to samodoskonalący się, autonomiczny program dostosowania człowieka do świata i do innych ludzi¹.

Taki stan wynika z pogłębiających się sprzeczności pomiędzy czynnikami globalnymi a jednostkowymi dyspozycjami², które prowadzą do braku jednoznacznego odniesienia, zagubienia w „płynnym życiu” (Z. Bauman). W warunkach późnonowoczesnej zmiany znamienym problemem staje się, jak to określił T. Paleczny, „asymetria, dysonans postaw, konflikt wartości, tożsamość podzielona, rozdarta”³. Załamanie się idei tożsamości jako sztywnej, jednorodnej ramy ludzkiej egzystencji sprawiło, iż

¹ T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008, s. 20.

² A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2010, s. 11.

³ T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, s. 23.

wylania się wiele nowych rodzajów tożsamości łącznikowych, podzielanych, podwójnych lub wielokrotnych, tymczasowych, przejściowych, syntetycznych, hybrydalnych, synkretycznych⁴.

Mając na uwadze powyżej przedstawione kwestie, zasadna jawi się potrzeba analizy kondycji jednostek partycypujących we współczesnej rzeczywistości społeczno-kulturowej, jak również istoty dylematów bądź niepokojów tożsamościowych⁵ sformułowanych przez A. Giddensa, w szczególności dylematu zaufanie *vs* ryzyko. Zagadnienia te stanowią główną oś narracji niniejszego artykułu⁶.

Dylematy tożsamościowe we współczesnej rzeczywistości społeczno-kulturowej

W świetle rozważań na temat kondycji tożsamości jednostki w świecie permanentnej zmiany należy podkreślić zmagania człowieka płynnej nowoczesności z dylematami tożsamościowymi wynikającymi z „niewydolności podmiotu do refleksyjnej interpretacji przebiegu własnej egzystencji i braku poczucia kontynuacji”⁷ – jak podkreśla A. Cybał-Michalska.

Pogłębionej analizy niepokojów tożsamościowych dokonał A. Giddens. Rozstrzygnięcia teoretyczne pozwalają na uchwycenie jakości dylematów tożsamościowych jednostki usytuowanej „pomiędzy” – zawsze „niedookreślonej”, zmiennej, niepewnej własnego „ja”.

W ujęciu A. Giddensa, bezpośrednim źródłem jednostkowego „bycia pomiędzy” jest uwaga, iż

późnonowoczesna tożsamość to nie ja minimalne, ale doświadczenie wielkich obszarów bezpieczeństwa przecinających się niekiedy w subtelny, a niekiedy w dramatyczny sposób ze źródłami ogólnego niepokoju⁸.

Egzystencja ludzka w społeczeństwie ryzyka, lęku i niepewności prowadzi do prymatu wątpliwości, co stoi w sprzeczności z kryteriami osiągnięcia

⁴ Tamże.

⁵ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, s. 243-279.

⁶ Zaprezentowane w niniejszym artykule rozważania teoretyczne stanowią fragment rozprawy doktorskiej: *Obraz współczesnej młodzieży postrzegany z perspektywy rówieśników*, napisanej przez autorkę pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Agnieszki Cybał-Michalskiej. Opublikowana skrócona wersja rozprawy doktorskiej: P. Peret-Drażewska, *Współczesna młodzież postrzegana z perspektywy rówieśników. Studium teoretyczno-empiryczne*, Poznań 2014.

⁷ A. Cybał-Michalska, *Tożsamość młodzieży w perspektywie globalnego świata. Studium socjopedagogiczne*, Poznań 2006, s. 91.

⁸ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, s. 243.

poczucia bezpieczeństwa ontologicznego i określenia kształtu tożsamości własnego „ja”. A zatem, jednostki w świecie permanentnej zmiany mają za zadanie wykształcić mechanizmy umożliwiające im uzyskanie względnej trwałości, przewidywalności i poczucia sprawstwa. Takimi mechanizmami może być wiara religijna bądź odwołanie się do losu, przeznaczenia, fatum. Jednakże, w warunkach niezliczonych możliwości jednostki zawsze mają świadomość ryzyka wpisanego w podejmowane decyzje. Dokonując „kalkulacji ryzyka” (A. Giddens), opierają się na zaufaniu tworząc „kokon ochronny”, czyli „nie dopuszczanie potencjalnych zagrożeń ze świata zewnętrznego”⁹. Świadomość ryzyka i lęk z nim związany nie stanowią przeszkód w osiągnięciu poczucia bezpieczeństwa ontologicznego jedynie w sytuacji, gdzie jednostki mają dobrze wykształcone podstawowe zaufanie. Znamieną cechą współczesności jest również wszechobecność kryzysu rozumianego jako „nagle nieprzystosowanie do rzeczywistości”¹⁰. Częstotliwość kryzysu w płynnonowoczesnym świecie jest tak duża, iż mówi się nawet o „normalizacji kryzysu”, czyli sytuacji, gdzie „kryzysy stały się częścią normalnego życia, ale taką, jaka z definicji nie poddaje się rutynizacji”¹¹. Zatem, pomimo wszechobecności kryzysu jednostki permanentnie mają za zadanie zmagać się z jego skutkami w kontekście tożsamościowym. Warunki „normalizacji kryzysu” prowadzą do wzrostu niepewności i niepokoju oraz podatności na wszelkiego rodzaju sytuacje kryzysowe, które wpływają na strukturę tożsamości jednostki. Pomocną strategią okazuje się „separacja doświadczenia”, czyli „oddzielenie życia codziennego od doświadczeń, które mogłyby skłonić do stawiania potencjalnie niepokojących pytań egzystencjalnych”¹².

Kluczem do rozważań nad charakterem dylematów tożsamościowych będzie myśl A. Giddensa:

jednostka jest zmuszona sama tworzyć i przebudowywać swoją tożsamość ze względu na zmienne doświadczenia życia codziennego i skłonność nowoczesnych instytucji do fragmentacji tożsamości jednostki¹³.

Z. Bauman również podkreśla dychotomiczny charakter procesów łączących się w całość pod hasłem „tożsamość”. Autor uważa, że

droga do tożsamości to nieustanna i niekończąca się walka między pragnieniem wolności a potrzebą bezpieczeństwa, między strachem przed samotnością a obawą przed ubezwłasnowolnieniem¹⁴.

⁹ Tamże, s. 308.

¹⁰ Tamże, s. 247.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 310.

¹³ Tamże, s. 249.

¹⁴ Z. Bauman, *Płynne życie*, Kraków 2007, s. 51.

Poczucie bezpieczeństwa ontologicznego we współczesnej rzeczywistości społeczno-kulturowej

Poczucie bezpieczeństwa ontologicznego w ujęciu A. Giddensa to:

podmiotowo zlokalizowane przekonanie o możliwości przewidywalności świata zewnętrznego, opartej na rutynowych działaniach podejmowanych przez uczestników danej kultury¹⁵.

Natomiast H. Mamzer ujmuje poczucie bezpieczeństwa ontologicznego jako:

wzmacniane przez przewidywalność wydarzeń kulturowych (kreowaną na bazie czynności rutynowo podejmowanych przez członków danej kultury) przekonanie o możliwości ufania –przede wszystkim sobie i swoim kompetencjom (ale także innym podmiotom aktywnym w życiu społecznym) oraz adekwatności ich aplikowania w życiu społecznym w celu realizowania zadań instrumentalnych¹⁶.

Fundamentem, na którym opiera się poczucie bezpieczeństwa stanowi kategoria zaufania. Mówiąc słowami H. Mamzer i T. Zalasieńskiego, istotność dyskursu zaufania wynika z faktu,

iż zmienność świata, zmienność jego aktorów, niepewność dokonywanych predykcji i ocen, powoduje jednak, że zaufanie staje się zjawiskiem kluczowym we współczesnym świecie (...) Zaufanie do siebie i do innych staje się zatem kluczową bazą, która pozwala ludziom funkcjonować w świecie gloryfikującym zmienność¹⁷.

Taki sam pogląd głosi P. Sztompka, określając zaufanie jako

protezę niezbędną do działania w sytuacji niepewności i ryzyka, albo jeszcze inaczej –pomost zbudowany ku innym ponad morzem chaosu i wątpliwości¹⁸.

Zasadność analizy kategorii zaufania w kontekście poczucia bezpieczeństwa ontologicznego wynika z tezy mówiącej, iż

zmienność świata, która uniemożliwia uzyskanie wiedzy pewnej, niejako w sposób automatyczny wymusza podkreślenie roli zaufania jako podłoża, umożliwiającego podejmowanie jakichkolwiek relacji międzyludzkich (...). Ono bowiem (zaufanie) uzasadnia zawieszenie wszelkiego rodzaju lęków, niepokojów, podejrzliwości i niepewności¹⁹.

¹⁵ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*.

¹⁶ H. Mamzer, *Poczucie bezpieczeństwa ontologicznego. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Poznań 2008, s. 8.

¹⁷ H. Mamzer, T. Zalasieński, *Wprowadzenie*, [w:] *Zaufanie a życie społeczne*, red. H. Mamzer, T. Zalasieński, Poznań 2008, s. 11.

¹⁸ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 24.

¹⁹ H. Mamzer, *Zaufanie a bezpieczeństwo ontologiczne*, [w:] *Zaufanie a życie społeczne*, s. 31-32.

P. Sztompka podejmując refleksję nad rolą zaufania w warunkach ponowoczesności, wskazuje na wiele istotnych cech, które zostaną przedstawione poniżej²⁰. Autor podkreślił istotność podmiotowości ludzkich działań, poczucia aktywnego i świadomego tworzenia własnej historii życia. Taki stan wzmacnia orientację na przyszłość, co prowadzi do konieczności odwoływania się do kategorii zaufania. Kolejną cechą ponowoczesnej rzeczywistości nadającą szczególne znaczenie zaufaniu stanowi współzależność wielu elementów życia społecznego, tworząca swoistą sieć powiązanych nacisków na jednostkę w kwestii jej społecznego funkcjonowania. Niesie to ze sobą umocnienie sytuacji niepewności i nieprzewidywalności, co zwiększa potrzebę odwoływania się do kategorii zaufania. Następną kwestią podkreślającą rolę zaufania we współczesnym świecie jest egzystencja wśród licznych zagrożeń i niebezpieczeństw, które stanowią już niejako stały element rzeczywistości społecznej, z którą należy się nieustannie zmagać. Ponowoczesność oferuje szeroki wachlarz możliwości wyboru różnorodnych sposobów działania. W obliczu mnogości ofert jednostka ztraca pewność co do słuszności podejmowanych decyzji, a zatem musi odwołać się do zaufania. Współczesna rzeczywistość społeczno-kulturowa cechuje się „nieprzejrzystością” (P. Sztompka), czyli koniecznością podejmowania działań w sytuacji braku przewidywań co do efektów owych przedsięwzięć. „Nieprzejrzystymi” są również osoby wokół nas – nie mamy możliwości kontroli ich zachowań. W obliczu nieprzewidywalności wobec innych możemy jedynie pokładać zaufanie.

To w jakim stopniu ryzyko, niepokój i niepewność staną się istotne dla funkcjonowania jednostki zależne jest od wymiaru podstawowego zaufania. Ta kategoria, stanowiąca niejako bazę do całościowego nastawienia wobec lęków i niepokojów tożsamościowych oraz egzystencjalnych, kształtuje się we wczesnym dzieciństwie poprzez jakość relacji ja-opiekun w kontekście sytuacji nieobecności opiekuna. Chodzi tu o wiarę dziecka w to, że osoba nim się opiekująca powróci, pomimo jej aktualnej absencji. Szczególne znaczenie w procesie kształtowania podstawowego zaufania ma również nawyk i rutyna, które sprawiają, że świat staje się bardziej przewidywalny. Podstawowe zaufanie zostało przez A. Giddensa określone mianem

emocjonalnej szczepionki przeciw niepokojom egzystencjalnym, które chroni przez zagrożeniami i niebezpieczeństwami, jakie mogą nadejść, i pozwala zachować nadzieję w obliczu wszelkich niesprzyjających okoliczności, z jakimi może się spotkać jednostka²¹.

²⁰ P. Sztompka, *Zaufanie*, s. 45-49.

²¹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, s. 63.

Jednostka poprzez podstawowe zaufanie musi wykształcić „kokon ochronny” (A. Giddens), aby móc egzystować w świecie chaosu i lęku. Kokon ochronny w ujęciu A. Giddensa rozumiany jest jako „branie w nawias wydarzeń, które mogłyby stanowić zagrożenie dla cielesnej lub psychicznej integralności jednostki”²².

Sytuacji zyskiwania poczucia bezpieczeństwa sprzyja również kreatywność, traktowana jako akceptacja przyjęcia nowych, burzących kanon rutyny zdarzeń, które będą stanowić czynniki prorozwojowe nie będące zagrożeniem dla poczucia bezpieczeństwa ontologicznego jednostki. Takim zagrożeniem może być sytuacja kryzysu, czyli „nagłego nieprzystosowania do rzeczywistości”²³. Współcześnie dochodzi do „normalizacji kryzysu” w sensie jego włączenia w ludzką egzystencję, jednakże nigdy nie będzie to włączone w codzienną rutynę. W celu odzyskania równowagi w obliczu kryzysu, jednostki odwołują się do szukania przyczyn zdarzeń w przeznaczeniu, losie, bądź fatum. Kolejną pomocną strategią jest separacja doświadczenia rozumiana przez A. Giddensa jako „oddzielenie życia codziennego od doświadczeń, które mogłyby skłonić do stawiania potencjalnie niepokojących pytań egzystencjalnych”²⁴.

Z uwagi na ścisłą zależność kategorii zaufanie-poczucie bezpieczeństwa, powszechny dyskurs nad poczuciem bezpieczeństwa ontologicznego skłania do podjęcia rozważań o zakresie pojęciowym terminu zaufanie.

Kategoria zaufania w ujęciu teoretycznym

Współczesny dyskurs nad kategorią zaufania przenosi sposób jej interpretacji z poziomu jednostkowego (zaufanie jako cecha osobowości podmiotu) na wymiar zależności międzyludzkich w przestrzeni społeczno-kulturowej. Zatem, zaufanie ujmowane jako cecha relacji międzyludzkich wpływa na kształt aktualnej rzeczywistości społecznej. Odnosi się do sposobu interpretacji zamierzeń partnera interakcji. Takie ujęcie jest często prezentowane w koncepcjach socjologii zaufania. Kluczową kwestią jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o rodzaj owych zamierzeń. B. Misztal w definicji zaufania nie precyzuje kwestii tegoż oczekiwania wobec osoby, którą mamy obdarzyć zaufaniem. „Ufać, to znaczy wierzyć, że rezultaty czyichś zamierzonych działań będą właściwe z naszego punktu widzenia”²⁵ – wyjaśnia B. Misztal.

²² Tamże, s. 63-64.

²³ Tamże, s. 247.

²⁴ Tamże, s. 310.

²⁵ Za: P. Sztompka, *Zaufanie*, s. 70.

P. Sztompka na podstawie szerokiej analizy podejmowanego zagadnienia definiuje zaufanie jako: „zakład, że niepewne przyszłe działania innych ludzi lub funkcjonowanie urządzeń czy instytucji będą dla nas korzystne”²⁶. Autor podkreśla, że zaufanie składa się z przekonania, za którym następują określone działania. A zatem, zaufanie niesie ze sobą ryzyko, ponieważ konsekwencje podjętych aktywności są nieprzewidywalne, szczególnie w czasach permanentnej zmiany. Jednakże, należy uwzględnić opozycyjną tezę, mówiącą, iż zaufanie oznacza „pominięcie, wzięcie w nawias ryzyka (...) działanie, jakby ryzyko nie istniało. A działać musimy, więc ryzyka uniknąć się nie da”²⁷. Owa sprzeczność stanowi podstawową myśl socjologii zaufania. W ujęciu P. Sztompki wyznacznikiem zaufania są oczekiwania względem partnera interakcji. Autor wyróżnia oczekiwania efektywnościowe, czyli dotyczące przewidywalnych, racjonalnych i efektywnych działań; oczekiwania aksjologiczne odnoszące się do uczciwości działań; oczekiwania opiekuńcze dotyczące kategorii bezinteresowności i działań altruistycznych.

Jak już zostało zasygnalizowane, współczesny dyskurs nad zaufaniem cechuje się jego wielowymiarowym ujęciem. Akcentuje to P. Sztompka, dokonując podziału owej kategorii na trzy wymiary, które powinny być ujmowane łącznie, tworząc trójwymiarowy status zaufania²⁸. Pierwszym elementem tego złożonego systemu jest zaufanie, rozumiane jako relacja-wymiana mogąca przybrać charakter bezpośredni bądź pośredni. Autor wyjaśnia, iż

wymiana ma charakter bezpośredni, kiedy akt obdarzania kogoś zaufaniem wywołuje reakcje wzajemności, to znaczy skutkuje zwróceniem powierzonego obiektu lub rewanżem w postaci odwzajemnienia zaufania (...) Może jednak występować wymiana o charakterze pośrednim, kiedy zaufanie jest istniejącą wyłącznie w naszym umyśle czy w naszej wyobraźni postawą wobec innych, których działania są dla nas ważne. Osoby te czy instytucje nie są świadome zaufania, jakim je obdarzamy, a po prostu działając rutynowo w sposób zgodny z naszymi oczekiwaniami, zaspokajają nasze potrzeby albo realizują nasze cele²⁹.

Kolejny wymiar stanowi zaufanie jako tendencja osobowościowa. W tym ujęciu zaufanie to cecha, specyficzna skłonność osobowościowa osoby, która obdarza zaufaniem innych z zasady, a nie na podstawie racjonalnych przesłanek. U źródeł takiej postawy jest pierwotna socjalizacja, która utrwaliła skłonność do ufania pozostałym członkom społeczności. Owa skłonność została określona przez P. Sztompkę jako „impuls zaufania”³⁰. Trzeci wymiar zaufania stanowi reguła kulturowa. W tym ujęciu ufność jest bądź normą,

²⁶ Tamże, s. 99.

²⁷ Tamże, s. 83.

²⁸ Tamże, s. 134-151.

²⁹ Tamże, s. 135.

³⁰ Tamże, s. 142.

bądź odstępstwem od normy, które wynikają z przyjętych zasad społecznych w danym kontekście kulturowym oraz nacisku społecznego.

Zaufanie traktowane jako reguła społeczna wpływa na kształt kultury w odniesieniu do postawy ufności, co przejawia się uogólnionym ufnym bądź nieufnym nastawieniem wobec innych w makroskali. Jeśli występuje ogólna tendencja do obdarzania innych zaufaniem mówimy o kulturze zaufania, czyli

rozpowszechnionych w społeczeństwie regułach, które nakazują traktować zaufanie i wiarygodność jako wartości, a ufnosc wobec innych i wywiązywanie się ze zobowiązań jako normy właściwego postępowania³¹.

Z kolei, kultury promujące „nieufność, podejrzliwość i ostrożność oparte na przekonaniu, że nikt nie jest godny zaufania”³² określane są mianem kultury nieufności i cynizmu. Obecnie w wielu krajach na całym świecie, także w Polsce, występuje przesunięcie w stronę kultury niskiego zaufania, co przejawia się społeczną atmosferą nieufności, podejrzliwości, niepokojów i lęków. Zaistniała sytuacja jest rezultatem postępujących procesów globalizacyjnych, które niosą ze sobą rozpad wspólnotowości, chaos reguł moralnych, postępującą urbanizację, osłabienie instynktu samoorganizacji. A zatem, jak wskazuje P. Sztompka,

proces globalizacji podważa lub osłabia wszystkie czynniki sprzyjające wytwarzaniu się silnego i rozpowszechnionego zaufania społecznego: utrudnia kalkulację, ocenę wiarygodności osób, ról społecznych, organizacji i instytucji oraz przeszkadza wytwarzaniu się klimatu zaufania, kultury zaufania³³.

Jednakże, z drugiej strony globalizacja prowadzi do rozwoju kultury zaufania w wymiarze globalnym, co autor rozumie jako rozkwit globalnej wspólnotowości, która

więzałaby – ponad podziałami rasowymi, etnicznymi, narodowymi, państwowymi, klasowymi, zawodowymi – wszystkich porządných ludzi, gotowych do kooperacji, tolerancyjnych, rezygnujących z przemocy wiarygodnych, wywiązujących się ze zobowiązań, darzących innych szacunkiem i zaufaniem³⁴.

Zaufanie w wymiarze makrospołecznym leży u podstaw rozważań F. Fukuyamy, który ujmuje tę kategorię jako podstawę kapitału społecznego. Według jego koncepcji,

³¹ Tamże, s. 300.

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 397.

zaufanie to mechanizm oparty na założeniu, że innych członków danej społeczności cechuje uczciwe i kooperatywne zachowanie oparte na wspólnie wyznawanych normach³⁵.

Podzielanie wspólnie wyznawanych norm oraz prymat interesów grupowych nad indywidualnymi stanowi podstawę kategorii zaufania, która przekłada się na korzyści ekonomiczne. Wartość zaufania uznawana wśród członków społeczeństwa powoduje otwartość na innych, częste nawiązywanie relacji interpersonalnych, co pomnaża kapitał społeczny, rozumiany jako „zdolność wynikająca z rozpowszechnienia zaufania w obrębie społeczeństwa lub jego części”³⁶. Podobny pogląd przedstawił R. Putnam, mówiąc, iż

kapitał społeczny to takie cechy organizacji społeczeństwa, jak zaufanie, normy i powiązania, które mogą zwiększyć sprawność społeczeństwa, ułatwiając skoordynowane działania³⁷.

Definicja tego pojęcia mówi o korzyściach jednostkowych wynikających z aktywnej, ufniej postawy szerszej grupy społecznej. Jak wskazuje H. Mamzer,

uczestniczenie w interakcjach społecznych, które umożliwiają ufanie, sprzyja bardziej spontanicznym, otwartym i żywiołowym zachowaniom, umożliwia też pełniejsze zaangażowanie w relacje społeczne. Jest to o tyle istotne, że przekłada się nie tylko na prywatnie utrzymywane relacje o charakterze interpersonalnym, ale także na relacje w stosunku do całej społeczności³⁸.

A zatem, podstawę kapitału społecznego tworzą indywidualne kompetencje interpersonalne członków społeczeństwa. W dobie spadku poziomu zaufania obserwuje się zupełnie odwrotne tendencje, mianowicie

wyraźny wzrost przestępczości i przemocy, rozpad struktury rodziny, upadek wielu pośrednich instytucji społecznych czy wreszcie wyraźnie odczuwany wśród Amerykanów brak wspólnych wartości i poczucia więzi społecznej z otoczeniem³⁹ – pisze F. Fukuyama.

Sądzę, że taki stan społeczny dotyczy wszystkich krajów wysokorozwiniętych, w których procesy globalizacyjne kształtują relacje międzyludzkie.

W ujęciu A. Giddensa, kategoria zaufania ma bezpośredni wpływ na uzyskanie poczucia bezpieczeństwa. W celu osiągnięcia tego stanu, jednost-

³⁵ F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa – Wrocław 1997, s. 38.

³⁶ Tamże.

³⁷ R. Putnam, *Demokracja w działaniu: tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków 1995, s. 258.

³⁸ H. Mamzer, *Zaufanie a bezpieczeństwo ontologiczne*, s. 41.

³⁹ F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny*, s. 21.

ki ponowoczesności stosują różnego rodzaju strategie. Jedną z nich jest brak refleksji nad pytaniami egzystencjalnymi, co autor tłumaczy jako „wzięcie w nawias pytań o nas samych, o innych i o świat rzeczy, w którego istnienie nie można wątpić, aby skutecznie działać”⁴⁰. Brak pytań egzystencjalnych sprawia, że redukcji ulega lęk egzystencjalny, ponieważ

żeby żyć, przyjmujemy za oczywiste kwestie, które – w świetle wielowiekowych dociekań filozoficznych – rozsypują się w pył pod sceptycznym spojrzeniem. Należą do nich, trafnie tak określane, kwestie egzystencjalne (...). Są to kwestie czasu, przestrzeni, ciągłości i tożsamości⁴¹.

Swoistej „niewypowiedzianej” (w sensie – nie wyzwalającej konieczności refleksji, lecz danej wprost) odpowiedzi na pytania egzystencjalne daje podstawowe zaufanie (E. Erikson), nabyte we wczesnym dzieciństwie. Kategoria ta jest zarazem źródłem poczucia bezpieczeństwa ontologicznego w ujęciu A. Giddensa.

Ufność pokładana w egzystencjalnych punktach zaczepienia, w sensie emocjonalnym i w pewnym stopniu poznawczym, opiera się na nabytej we wczesnych doświadczeniach dziecka pewności co do tego, że na innych można polegać (...). Wykształcone dzięki trosce pierwszych opiekunów podstawowe zaufanie w krytyczny sposób wiąże tożsamość jednostki z ocenami innych⁴².

Kategoria ryzyka w ujęciu teoretycznym

Kategoria zaufania w swoich ramach ujęciowych zawiera pierwiastek ryzyka, ponieważ ufność pokładana jest w stosunku do jego braku. A zatem, zaufanie i ryzyko są kategoriami podlegającymi ścisłej wzajemnej korelacji. Pojęcie ryzyka funkcjonuje powszechnie w języku potocznym. Ujmowane jest wówczas jako „zagrożenie, niebezpieczeństwo, prawdopodobieństwo niepowodzenia i niekorzystnych skutków, jakie wyzwala podjęcie przez nas pewnych działań”⁴³ – wyjaśnia P. Sztompka. Odmienne jest natomiast traktowanie ryzyka w kontekście zaufania. Wówczas oznacza ono „prawdopodobieństwo, że nasze oczekiwania wyrażone w akcie zaufania nie zostaną spełnione”⁴⁴. P. Sztompka zauważył wiele wspólnych cech określających zarazem ryzyko i zaufanie. Przede wszystkim, obydwie kategorie odnoszą się do orientacji na przyszłość oraz związane są z „podmiotowym zaangażowaniem”.

⁴⁰ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, s. 52.

⁴¹ Tamże, s. 53.

⁴² Tamże, s. 54.

⁴³ P. Sztompka, *Zaufanie*, s. 100.

⁴⁴ Tamże.

żowaniem jednostki”⁴⁵ – co wynika z faktu, iż stopień ryzyka jest wynikiem indywidualnych wyborów, decyzji i działań jednostki, która stanowi sama o sobie.

Kategoria ryzyka stała się wyznacznikiem czasów późnej nowoczesności, co określone zostało mianem „społeczeństwa ryzyka” (U. Beck). W tym kontekście ryzyko oznacza globalne niebezpieczeństwa i zagrożenia wynikające ze specyfiki ponowoczesności. Podobne stanowisko wobec zagadnień ryzyka zajął A. Giddens, zdaniem którego

pojęcie ryzyka nabiera szczególnego znaczenia w społeczeństwie, które zrywa z przeszłością i tradycyjnymi sposobami działania i staje wobec tyleż otwartej, co wątpliwej przyszłości⁴⁶.

Mając na uwadze charakter zastanej teraźniejszości, gdzie dominuje prymat zmiany, należałoby przekształcić sposób rozumienia kategorii ryzyka, co proponuje H. Mamzer. Autorka uważa, że

ryzyko powiązane jest z poczuciem niepewności wynikającej z fragmentacji rzeczywistości i jej płynności, niemożności jej ogarnięcia i poznawczego opanowania (...). Ryzyko pojmowane jest jako niepewność i wzrastające poczucie braku kontroli nad światem, który nieustannie się zmienia i będzie się zmieniać⁴⁷.

Kategoria ryzyka jest podłożem do wystąpienia szeregu specyficznych procesów i zjawisk społecznych, które określają charakter społeczeństw ponowoczesnych. Ryzyko jako główna kategoria opisowa aktualnej kondycji społecznej zaakcentowane zostało szczególnie przez U. Becka, który współczesne społeczeństwo określił mianem społeczeństwa ryzyka cechującego się produkcją wszelkich form ryzyka, które jest wszechobecne w dzisiejszym świecie⁴⁸. W ujęciu U. Becka, ryzyko podlega kontroli ludzkiej, dotyczy całej populacji, niezależnie od statusu społecznego. Ze względu na wszechogarniające ryzyko i lęk intensywnie rozwijają się gałęzie gospodarki zajmujące się dystrybucją produktów i usług powodujących wzrost poczucia bezpieczeństwa jednostek. Usuwanie zagrożeń stanowiących źródło ryzyka dotyczy w coraz większym stopniu obszaru politycznego.

Ryzyko można ujmować bądź jako pewnego rodzaju świadomość zagrożenia wpisanego w ludzkie działanie, bądź jako miarę nieprzewidzianych konsekwencji podjętych decyzji. Pierwsze ujęcie reprezentuje A. Giddens, traktując ryzyko jako zagrożenie, które we współczesności jest kluczową ka-

⁴⁵ Tamże, s. 81-82.

⁴⁶ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, s. 53.

⁴⁷ H. Mamzer, *Zaufanie a bezpieczeństwo ontologiczne*, s. 190.

⁴⁸ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka*, Warszawa 2002.

tegorią wyznaczającą kierunek myślenia ludzi. Zawsze bierzemy pod uwagę i mamy świadomość ryzyka, które stanowi element każdego niemal obszaru funkcjonowania człowieka teraźniejszości. Ryzyko można też rozumieć

jako nieprzewidziane konsekwencje decyzji podejmowanych przez podmiot zarówno intencjonalnie, jak i nieintencjonalnie, ale także jako nieprzewidziane skutki poczynań i decyzji innych uczestników praktyki społecznej⁴⁹.

Powyższe stwierdzenia przedstawiają obraz ryzyka jako pojęcia intuicyjnie zgodnego z potocznym występowaniem tego określenia w słowniku wyrazów używanych codziennie. Jednakże, współcześnie mamy do czynienia z nowymi wymiarami i postaciami ryzyka, a także zmianą jego profilu – jak to podkreśla E. Wnuk-Lipiński⁵⁰. Owe zagadnienia zostały szczegółowo opisane przez U. Becka w koncepcji społeczeństwa ryzyka⁵¹ i podjęte przez A. Giddensa. Autor pracy *Nowoczesność i tożsamość* wyjaśnia, iż podstawową cechą „nowej” kategorii ryzyka jest instytucjonalizacja, a zatem odnoszenie się do działań interpersonalnych, obszaru kulturowo wytworzonego przez jednostkę ludzką, a nie kontekstu naturalnego, związanego ze środowiskiem przyrodniczym. Dlatego, ryzyko coraz częściej odnosi się do wymiaru zbiorowego, a nie tylko indywidualnego. Poszerzanie się skali ryzyka w wymiarze globalnym prowadzi do sytuacji, gdzie niejako każdy mieszkaniec Ziemi poddany jest czynnikom ryzyka, niezależnie od na przykład różnic kulturowych – tak zwana uniwersalizacja ryzyka. Sytuacja taka powoduje zatarcie się granic czasowo-przestrzennych dla kategorii ryzyka. Owa wszechobecność ryzyka sprawia, iż następuje wzrost jego świadomości, a za tym postępuje coraz bardziej wnikliwa analiza potencjalnych zagrożeń. Tak też dokonuje się „produkcja ryzyka”. Istotne jest ujęcie ryzyka w wymiarze temporalnym, zatem:

mowa o ryzyku związanym z modernizacją. Stanowi ono ryczałtowy produkt industrialnej maszyny postępu i wraz z jej dalszym rozwojem ulega systematycznemu zwiększaniu⁵².

Przyszłość jest niezmiernie ważna, ponieważ, jak zauważył U. Beck, dokonuje się

przenoszenie w przyszłość dostrzegalnych obecnie szkód, powszechna utrata zaufania lub też zakładanie wzrostu znaczenia czynników wzmagających ryzyko. Ryzyko

⁴⁹ Tamże, s. 187.

⁵⁰ E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki: globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2004.

⁵¹ U. Beck, *Spółczesność ryzyka*, s. 29-30.

⁵² Tamże.

łączy się w sposób istotny z wizjami przyszłego rozwoju, nie zaistniałymi jeszcze, ale zagrażającymi nam zniszczeniami, które w tym znaczeniu są realne już dzisiaj⁵³.

Dążenie do opanowania zagrożeń i zminimalizowania wystąpienia negatywnych skutków podjętych działań prowadzi do zjawiska „kolonizacji przyszłości” (A. Giddens), rozumianego jako „tworzenie obszarów przyszłych możliwości dzięki wnioskowaniu kontrfaktycznemu”⁵⁴. Charakter kategorii ryzyka w warunkach późnej nowoczesności najtrafniej określił A. Giddens, mówiąc, iż „myślenie w kategoriach ryzyka i szacunek ryzyka jest na dobrą sprawę zajęciem, któremu nieustannie, choć może niedostrzegalnie, oddają się zarówno laicy jak i eksperci”⁵⁵ – świadczy to o szerokim zasięgu i wszechobecności ryzyka, z którym współcześnie każdy musi się zmierzyć.

Kategoria ryzyka w warunkach ponowoczesności najpełniej określona została w tezach U. Becka. Według niego, ryzyko stanowi niszczycielską siłę, której ludzkość nie jest w stanie powstrzymać, uwidacznia się jedynie w naukowym dyskursie i jest od niego zależne. Ryzyko jest „otwarte na społeczne procesy definiowania” (U. Beck), co wiąże się ze znaczącą rolą mediów, które podejmują się określenia kształtu ryzyka, a przez to osiągają kluczową pozycję na arenie polityczno-społecznej. Ryzyko dokonuje rozmycia się granic klasowych, ponieważ jego siła jest niezależna od pozycji społecznej czy jakichkolwiek innych czynników – wobec ryzyka, zwłaszcza ekologicznego, wszyscy jesteśmy równi w kategorii jednostkowej. Mówiąc zaś o makroskali, następuje odwrotna tendencja. Dokonują się coraz większe nierówności pomiędzy państwami centrum a peryferiami wyznaczonymi przez stopień industrializacji. Kolejną istotną cechą społeczeństwa ryzyka jest jego „produkcja”, która leży w interesie wielkich korporacji. Mam na myśli czerpanie zysku z prób zaspokajania potrzeby bezpieczeństwa, co jest nieosiągalne w społeczeństwie ryzyka, a zatem korzyści są nieprzerwalne. H. Mamzer proponuje ujęcie ryzyka w kontekście

poczucia niepewności wynikającego z fragmentacji rzeczywistości i jej płynności, niemożności jej ogarnięcia i poznawczego opanowania (...), jest to wzrastające poczucie braku kontroli nad światem, który nieustannie się zmienia i będzie się zmieniać⁵⁶.

Ryzyko stanowi też jeden z elementów stylu życia współczesnej młodzieży – tak sądzi Z. Melosik, opisując współczesność w kategorii kultury skoku adrenaliny i ryzyka, której podstawowym założeniem jest „maksymalizacja

⁵³ Tamże, s. 44.

⁵⁴ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, s. 308.

⁵⁵ Tamże, s. 168.

⁵⁶ H. Mamzer, *Zaufanie a bezpieczeństwo ontologiczne*, s. 190.

wrażeń” poprzez podejmowanie ryzyka w przejawianiu niebezpiecznych i ekstremalnych zachowań⁵⁷.

Ryzyko vs lęk

Obok kategorii ryzyka, wyznacznikiem płynnej nowoczesności jest lęk, szeroko opisany przez Z. Baumana w pracy zatytułowanej *Płynny lęk*. Z perspektywy psychologicznej, lęk określany jest jako „negatywny stan emocjonalny związany z przewidywaniem nadchodzącego z zewnątrz lub pochodzącego z wewnątrz organizmu niebezpieczeństwa, objawiający się jako niepokój, uczucie napięcia, skrępowania, zagrożenia”⁵⁸.

W czasach płynnej nowoczesności, gdzie istnieje prymat zmiany, wszechobecny jest lęk traktowany jako niepożądane skutki, skutków których nie potrafimy przewidzieć⁵⁹. W taki właśnie sposób rozumie lęk Z. Bauman mówiąc, iż

lęk to nazwa, jaką nadajemy naszej niepewności; naszej niewiedzy o zagrożeniu i o tym, co należy zrobić – co można, a czego nie można – żeby go natychmiast opanować – albo odeprzeć, jeśli opanowanie go jest ponad nasze siły⁶⁰.

Z uwagi na powyższą argumentację, Z. Bauman często posługuje się pojęciem „niepewność” zamiast lęku. Często dokonuje się analizy zjawiska lęku, mając na myśli rodzaj lęku nazwany przez wspomnianego autora „lękiem pochodnym” stanowiącym

stałe usposobienie, które najlepiej można scharakteryzować jako poczucie bycia wystawionym na niebezpieczeństwo; poczucie niepewności i bezbronności (...), które łatwo odłącza się w świadomości tych, którzy go doznają, od niebezpieczeństw jakie go wywołują⁶¹.

Źródłem niebezpieczeństw wywołujących uczucie lęku jest zagrożenie ciała i majątku, trwałości i solidności porządku społecznego oraz pozycji w hierarchii społecznej. Kategoria lęku jest niezmiennie istotna w teraźniejszej rzeczywistości społecznej z uwagi na fakt, iż

okazało się, że w płynnonowoczesnej scenerii zmagania z lękami to zadanie na całe życie, natomiast wywołujące lęk niebezpieczeństwa, nawet te nie podejrzewane o to,

⁵⁷ Z. Melosik, *Młodość, styl życia i zdrowie*, Poznań 2001, s. 34-36.

⁵⁸ R. Gerrig, P.G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, Warszawa 2005.

⁵⁹ Z. Bauman, *Płynny lęk*, Kraków 2008, s. 21.

⁶⁰ Tamże, s. 6.

⁶¹ Tamże, s. 8-9.

że trudno się z nimi uporać, przyszło ostatecznie uznać za stałych, nieodłącznych towarzyszy⁶².

jak Z. Bauman zauważył.

Znamienną cechą współczesnych lęków jest ich powszechność i uniwersalizacja. Przejawia się to tym, iż pomimo różnic społeczno-demograficznych w jakości nękanych lęków,

istnieją również takie, które są wspólne nam wszystkim – bez względu na to, w jakiej części globu przyszło nam się urodzić bądź wybrać (może pod przymusem) miejsce do zamieszkania⁶³.

W kontekście powyższych ustaleń wyłania się dylemat, czy współczesne społeczeństwo charakteryzuje się dominacją ryzyka czy lęku i pojawia pytanie o kategorie wyznaczające kształt teraźniejszości społecznej. Odpowiedzi na to pytanie udziela Z. Bauman. Autor uważa, że

idea ryzyka pośrednio przeformułowuje i milcząco utwierdza domniemanie zasadniczego uporządkowania świata. Tylko na podstawie takiego założenia ryzyko może być w zasadzie, zgodnie ze swoją definicją, obliczone – i tylko dopóty, dopóki takie założenie obowiązuje, można próbować, z niejakim powodzeniem, zminimalizować owo ryzyko poprzez działanie lub powstrzymywanie się od działania⁶⁴.

Z uwagi na powyższe kwestie Z. Bauman zauważa, że

pojęcie ryzyka ma sens jedynie w uporządkowanym, monotonnym i powtarzalnym świecie, w którym ciągi przyczynowe powtarzają się często i na tyle powszechnie, by koszty i zyski zamierzonych działań oraz szanse ich powodzenia i klęski poddawały się statystycznej obróbce i były oceniane w odniesieniu do precedensów⁶⁵.

A zatem, kategoria ryzyka wymagająca przewidywalności zdarzeń nie może stać się wyznacznikiem czasów płynnej nowoczesności, gdzie zmiana jest fundamentem zaistniałego stanu społeczno-kulturowego. Lęk dotyczy nieprzewidywalnych skutków zdarzeń, których nie potrafimy przewidzieć, w przeciwieństwie do ryzyka, które dotyczy nieprzewidywalnych skutków działań, które potrafimy przewidzieć. Warunkom płynnej nowoczesności przypisany jest pierwszy przebieg zdarzeń ze względu na nieprzewidywalność i zmienność, które są wyznacznikiem teraźniejszości. Jak pisze Z. Bauman,

⁶² Tamże, s. 6.

⁶³ Tamże, s. 38-39.

⁶⁴ Tamże, s. 170.

⁶⁵ Tamże, s. 170-171.

nasz świat bezbronnym czynią głównie niebezpieczeństwa o nieobliczalnym prawdopodobieństwie, zjawisko z gruntu odmienne od tych, do których zazwyczaj odnosi się pojęcie ryzyka. Zagrożenia, które z zasady są nieobliczalne, pojawiają się w otoczeniu, które z zasady jest nieregularne, gdzie zerwane ciągi i ich niepowtarzalność staje się regułą, a nienormalność normą. Są niepewnością występującą pod inną nazwą⁶⁶.

Kolejną znaczącą różnicą pomiędzy ryzykiem a lękiem wskazanym przez Z. Baumaną jest fakt, iż

ryzyko rośnie w miarę, jak zbliża się, przestrzennie i czasowo, do podmiotów działających i działania. Niepewność natomiast rozprzestrzenia się w odwrotny sposób; powiększa się i przybiera na sile w miarę, jak oddala się od podmiotu i działania⁶⁷.

Z uwagi na powyższe argumenty sędzę, iż współczesne społeczeństwo jest w większym stopniu społeczeństwem lęku niż społeczeństwem ryzyka, co tłumaczy szereg zjawisk społeczno-kulturowych i charakter płynnonowoczesnej rzeczywistości. Obecne „wszechpanowanie” lęku znakomicie przedstawił Z. Bauman słowami:

ludzie żyjący w czasach największego komfortu, na których chuchano i dmuchano z większą pieczołowitością niż kiedykolwiek w dziejach, czują się bardziej zagrożeni, niepewni i przestraszeni, bardziej skłonni do paniki i bardziej pochłonięci wszystkim, co wiąże się z poczuciem pewności i bezpieczeństwa niżli ludzie w większości innych, dawnych i obecnych społeczeństw⁶⁸.

Zakończenie

Jednostka partycypująca w społeczno-kulturowym wymiarze ponowoczesnego świata permanentnej zmiany musi zmierzyć się z nieustannym procesem relatywizacji wartości, zasad oraz idei, które obecnie przybierają postać „płynnego” elementu autokreacji. Rozproszeniu uległy trwałe elementy rzeczywistości, które stanowiły pewny punkt odniesienia dający poczucie bezpieczeństwa, co skutkuje niepewnością wobec siebie, innych i świata. Jednakże, jednostki poszukują możliwości osiągnięcia poczucia bezpieczeństwa, pomimo niespełnionego warunku przewidywalności świata.

Dynamika przemian społeczno-kulturowych, oparta w znaczącej mierze na procesach globalizacyjnych, sprawiła, iż coraz większego znaczenia dla jednostkowych losów nabiera kategoria ryzyka, która stała się już trwałym elementem funkcjonowania człowieka we współczesności. Egzystencja

⁶⁶ Tamże, s. 171.

⁶⁷ Tamże, s. 173-174.

⁶⁸ Tamże, s. 226.

w „społeczeństwie ryzyka” (U. Beck) generuje z kolei chwiejność poczucia bezpieczeństwa ontologicznego, które przecież oparte jest na kategorii zaufania. Pojawia się zatem sprzeczność polegająca na potrzebie poczucia bezpieczeństwa, którego podstawą jest zaufanie w rzeczywistości generującej ryzyko. Zaufanie i ryzyko jawią się jako tendencje, które nie pozostają bez znaczenia dla jakości codziennego funkcjonowania jednostek w płynnej rzeczywistości, jak również dla ich rysu tożsamościowego.

BIBLIOGRAFIA

- Bauman Z., *Płynne życie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.
- Bauman Z., *Płynny lęk*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008.
- Beck U., *Społeczeństwo ryzyka*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.
- Cybal-Michalska A., *Tożsamość młodzieży w perspektywie globalnego świata. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006.
- Fukuyama F., *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 1997.
- Gerrig R., Zimbardo P.G., *Psychologia i życie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Mamzer H., *Poczucie bezpieczeństwa ontologicznego. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2008.
- Mamzer H., *Zaufanie a bezpieczeństwo ontologiczne*, [w:] *Zaufanie a życie społeczne*, red. H. Mamzer, T. Zalasieński, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2008.
- Mamzer H., Zalasieński T., *Wprowadzenie*, [w:] *Zaufanie a życie społeczne*, red. H. Mamzer, T. Zalasieński, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2008.
- Melosik Z., *Młodzież, styl życia i zdrowie*, Wydawnictwo Wolumin, Poznań 2001.
- Paleczny T., *Socjologia tożsamości*, Oficyna Wydawnicza OFM, Kraków 2008.
- Peret-Drażewska P., *Współczesna młodzież postrzegana z perspektywy rówieśników. Studium teoretyczno-empiryczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2014.
- Putnam R., *Demokracja w działaniu: tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995.
- Sztompka P., *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
- Wnuk-Lipiński E., *Świat międzyepoki: globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004.